

• Kładka łączy gminy i ludzi
- strona 2

• Szaleństwa hrabiego
- strona 3

• Nagrody za ciężką pracę i wytrwałość
- strona 4



17 maja



powiat.poznan.pl



/powiatpozanski



/powiatpozanski



bip bip.powiat.poznan.pl

PRASOWA Powiatowa 17.

Materiał informacyjno-promocyjny przygotowany przez powiat poznański

nr 7/153

31 maja 2024

ISSN 2544-3925

Docenić to, co robią na co dzień

- To święto jest nie tylko po to, aby podziękować strażakom za ich pracę, ale przede wszystkim po to, by podkreślić wagę tego co robią na co dzień - mówił starosta poznański Jan Grabkowski podczas uroczystych obchodów Powiatowego Dnia Strażaka, które odbyły się w Dworze w Skrzyńkach.

- Od 25 lat, od kiedy istnieje powiat poznański, na każdym kroku podkreślaliśmy, że bezpieczeństwo jest jednym z naszych najważniejszych zadań. Dlatego tak bardzo cenimy sobie to, że mamy do czynienia z prawdziwymi fachowcami, z ludźmi którzy doskonale wiedzą jak reagować w określonych sytuacjach. Po to też każdego roku przekazujemy poważne środki finansowe na jak najlepsze wyposażenie i odpowiednie wykształcenie strażaków. Chcemy, aby dzięki nim nasi mieszkańcy czuli się bezpiecznie, a oni sami ponosili jak najmniejsze ryzyko niosąc pomoc innym - stwierdził starosta poznański.

W tym miejscu warto przypomnieć, że tylko w 2023 roku powiat poznański na rzecz Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej przekazał środki finansowe w wysokości ponad miliona złotych. Najważniejszym elementem tej współpracy jest modernizacja obiektu Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 8 w Bolechowie, mieszczącego także Powiatowy Ośrodek Szkolenia OSP. W przypadku jednostek ochotniczych straży pożarnych to ponad 200 tysięcy



FOT. TOMASZ SIKORSKI

cy złotych. Z tych środków realizowany jest m.in. program sprzętowego wyposażenia OSP. Powiat wspiera też inicjatywy mające na celu zwiększenie aktywności, sprawności fizycznej oraz integracji druhow.

A jaki był miniony rok dla strażaków? - Nieco spokojniejszy od tego wcześniejszego, kiedy to jeszcze mieliśmy sporo zadań związanych choćby z pandemią. W 2023 roku wyjeżdżaliśmy do ponad dziesięciu tysięcy zdarzeń. Nie o statystyki jednak chodzi. Dla mnie najważniejsze jest to, że nasi strażacy bardzo szybko potrafią dotrzeć na miejsce zdarzenia gdzie są poszkodowani. To średnio osiem

minut - zapewnił Jacek Michalak, Komendant Miejski PSP w Poznaniu. - To nie jest przypadek, że ranking zawodów cieszących się największym społecznym uznaniem otwiera właśnie strażak - zauważył obecny na uroczystości w Skrzyńkach poseł Marcin Bosacki.

W trakcie uroczystości przyznano tradycyjne nagrody w konkursie na „Strażaka Roku Powiatu Poznańskiego”. W przypadku Państwowej Straży Pożarnej przyznano dwie równorzędne nagrody. Trafiły one do st. ogn. Piotra Andrzejewskiego z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 8 w Bolechowie oraz st. ogn. Marcina Rataj-

czaka z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 9 w Mosinie. Obaj mają za sobą 18 lat służby i zawsze są na pierwszej linii działań, zachowując przy tym zimną krew i opanowanie. Obaj też są cenieni za ogromne zaangażowanie i profesjonalizm w wykonywaniu powierzonych im zadań. Niejednokrotnie brali udział w działaniach ratujących ludzkie życie.

Wśród druhow z Ochotniczej Straży Pożarnej nagrodę pierwszego stopnia i tytuł „Strażaka Roku” otrzymała Natalia Haściło-Krakowska z OSP Puszczykowo, która tylko w ubiegłym roku uczestniczyła w 107 interwencjach, co stanowi 70 procent

wszystkich działań jednostki. - To dla mnie ogromne wyróżnienie. Nie ukrywam, że chciałabym być inspiracją dla młodych osób. Tym bardziej, że na co dzień jestem opiekunem młodzieżowej grupy pożarniczej. Swoją nagrodę odbieram jako wyróżnienie dla całej jednostki, która w ubiegłym roku została wpisana do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego - podkreśliła laureatka, której mąż i brat także są strażakami.

Drugą nagrodę w gronie ochotników otrzymał druha Rafał Świątek z OSP Kobylnica, a trzecią druha Paweł Grzeszczak z OSP Gowańskie. Podczas uroczystości wręczono także awanse oraz okolicznościowe nagrody. Za wkład w rozwój straży pożarnej doceniono m.in. starostę poznańskiego Jana Grabkowskiego, skarbnik powiatu Renatę Ciurlik, sekretarz powiatu Magdalenę Buczkowską oraz dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Poznaniu Pawła Kurosza. A już po zakończeniu części oficjalnej na wszystkich nagrodzonych oraz zaproszonych gości - jak na strażackie święto przystało - czekała pyszna grochówka.

Tomasz Sikorski

Nabór do szkół

20 maja rozpoczęła się rekrutacja do szkół ponadpodstawowych. Absolwenci szkół podstawowych mają czas do 14 czerwca do godziny 15.00, na złożenie wniosku wraz z dokumentami. W przypadku klas dwujęzycznych, wstępnych, oddziału przygotowawczego, szkół i oddziałów prowadzących szkolenie sportowe termin mija 29 maja o godzinie 15.00. Podobnie jak w poprzednich latach rekrutacja prowadzona jest przez system informatyczny NABÓR PCSS, wspólnie przez miasto Poznań i powiat poznański, a także szkoły znajdujące się na jego terenie, dla których organem prowadzącym są gminy.

Absolwenci szkół podstawowych mają do wyboru nie więcej niż trzy szkoły z powiatu poznańskiego i trzy z Miasta Poznania. Uczniowie mogą wybrać spośród trzech typów szkół ponadpodstawowych: 4 - letnich liceów ogólnokształcących, 5 - letnich techników, oraz 3 - letnich branżowych szkół I stopnia. Dwie pierwsze kończą się egzaminem maturalnym, zaś technikum oraz branżowa szkoła I stopnia umożliwiają uzyskanie zawodu. Przy układaniu listy preferencji ważna jest kolejność wybranych oddziałów. Pierwszy na liście jest ten, do którego kandydat najbardziej chce się dostać, ostatni to ten, na którym zależy mu najmniej. (ak)

Skarbnik powiatu z odznaczeniem

Renata Ciurlik, wieloletni skarbnik powiatu w Poznaniu, otrzymała honorową odznakę „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”.

Odebrała ją z rąk marszałka Marka Woźniaka, razem z innymi osobami wnoszącymi wkład w rozwój samorządu lokalnego. Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się w Urzędzie Marszałkowskim podczas sesji sejmiku województwa. Marek Woźniak podkreślił, że sekretarze i skarbnicy są dla każdego samorządu niezwykle istotni. - Są jego opoką. To co się stało po roku 1990 zawdzięczamy właśnie im. Konieczny był dobór kadry pod wyzwanie tamtego czasu i to na barkach sekretarzy i skarbników spoczęła budowa nowego, demokratycznego wymiaru samorządu - mówił o skarbnikach i sekretarzach Marek Woźniak.



FOT. UM WWP

Renata Ciurlik pełni funkcję skarbnika od chwili powrotu powiatów na mapę administracyjną kraju. Pod jej nadzorem budżet był zawsze zoptymalizowany, a wydatki transparentne. Dzięki temu powiat od lat z sukcesami wdraża w życie strategię

zrównoważonego rozwoju. Pani skarbnik, obdarzona perspektywicznym myśleniem i ogromną wiedzą, stoi na straży finansów, zawsze mając na uwadze dobro publiczne. To właśnie podkreśliła w krótkim przemówieniu, doceniając tych, z którymi współpracuje na co dzień.

- To osoby, z którymi uzgadniamy wiele rzeczy na bieżąco. Dobra współpraca między nami to połowa sukcesu. Na ten duży składają się mniejsze, połączone z wysiłkami naszych pracowników: służb finansowo-księgowych, budżetowych, podatkowych. To mroźca praca, której efektem są wielkie inwestycje i zadania podejmowane dla naszych mieszkańców. Wszyscy pracujemy właśnie dla nich - powiedziała wyraźnie wzruszona. (kwg)

Sportowcy nagrodzeni



FOT. ANNA SKALSKA

Powiat poznański, tak jak i w ubiegłych latach, przyznał nagrody dla najlepszych sportowców, trenerów oraz drużyn w regionie. W gronie nagrodzonych najczęściej było kajakarzy, kolarzy oraz przedstawicieli sportów walki. Za wybitne dotychczasowe wyniki wyróżniono również Patryka Rajkowskiego

Czytaj na stronie 4

PROGRAM

telewizyjny

POWIATOWA17.

na antenach

TELEWIZJI WTK
środy 18:50 i piątki 17:50

TELEWIZJI STK
środy i piątki co 2 godziny

Kładka łączy gminy i ludzi

Od XIII wieku, do lat 40-tych XX wieku na rzece Warcie znajdowała się historyczna przeprawa promowa, łącząca Radojewo z Owińskami. Dzisiaj w tym miejscu jest kładka pieszo-rowerowa, która łączy trzy gminy i stała się kolejnym ważnym punktem rekreacyjno-turystycznym dla mieszkańców Poznania i powiatu poznańskiego. W ramach promocji tego miejsca zorganizowano konkurs polegający na wykonaniu krótkiego filmu promocyjnego nie tylko samej kładki, ale także innych atrakcji turystycznych gmin Czerwonak, Suchy Las oraz miasta Poznania.

Finał projektu #KładkaŁączy odbył się w sobotę, 25 maja, przy przystani Akwen Marina, podczas Dni Gminy Czerwonak. Nagrody wręczyli: starosta poznański Jan Grabkowski, wójt gminy Czerwonak Marcin Wojtkowiak, wójt gminy Suchy Las Grzegorz Wojtera oraz



prezes Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej Jan Mazurczak. – Tak się składa, że ta uroczystość przypada zaraz po tym, jak świętowaliśmy 20. rocznicę przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Dzisiaj chcemy pochwalić się tą inwestycją, może nie największą, ale na pewno piękną. Inwestycją, która powstała z myślą o tych, którzy potrafią korzystać z przestrzeni, z tury-

styki, z zieleni – podkreślał Jan Grabkowski.

– Kładka w Owińskach łączy dosłownie i w przenośni. Łączy nie tylko dwa brzegi Warty. Łączy także przeszłość z teraźniejszością i przyszłością. Łączy nasze gminy, i to co najważniejsze, ludzi – wskazywał Marcin Wojtkowiak. Jury w konkursie wyłoniło troje laureatów. Pierwsze miejsce przyznano Maciejowi Sroczyńskiemu

prowadzącemu na Instagramie profil Droneager. – Film trwał 45 sekund. To krótko, dlatego zabrakło na przykład Dziewiczej Góry. Mam jednak nadzieję, że nawet w tak krótkim czasie udało się zachęcić mieszkańców okolicznych gmin do uprawiania turystyki – podkreślił zwycięzca. Drugie miejsce zajął Marcin Pawlik, a trzecie Magdalena Ciślak-Józefiak.

Natalia Siejek

Pod muchą też można biegać

Tysiąc osób wystartowało w dziesiątej edycji Biegu Eleganta, który był integralną częścią obchodów Dni Mosiny 2024.

– To było prawdziwe święto biegania – podkreślał Waldemar Demuth, kierownik miejscowego Ośrodka Sportu i Rekreacji, główny organizator imprezy.

– Bardzo mnie cieszy aktywna postawa naszych mieszkańców, a także gości, którzy nas odwiedzają, bo w tym roku mamy rekordową frekwencję. Gmina Mosina jest jednak najbardziej usportowioną gminą w powiecie poznańskim, a to do czegoś zobowiązuje. Nasza impreza jest wyjątkowa, ponieważ trudno gdzieś indziej znaleźć tyle osób elegancko ubranych, często w białych koszulach, pod muszką lub krawatem. Do tego wszystkiego dopisała nam pogoda – mówił burmistrz Dominik Michalak.

Tradycją już jest, że w Mosinie rywalizują zarówno ci najmłodsi, jak i wytrawni biegacze. – Przygotowaliśmy kilkanaście biegów na różnych dystansach. Całość rozpoczęły zmagania przedszkolaków, a wszystko zakończył pierwszy raz u nas rozgrywany bieg Frame Running dla osób z niepełnosprawnościami. Każdy znalazł więc coś dla siebie. Punktem kulminacyjnym był oczywiście bieg główny na 5 kilometrów, będący jednocześnie Mistrzostwami Polski Elegantów – wyliczał Walde-

mar Demuth. Tym mistrzem został Łukasz Domański. – Startowałem w tym biegu już po raz piąty lub szósty i do tej pory zawsze byłem drugi. Teraz wygrałem, więc moja radość jest ogromna. Tym bardziej, że jestem mieszkańcem Mosiny. Jak się biega elegancko ubranym? Wbrew pozorom nie tak źle. Koszula to nie jest typowy strój do biegania, ale jak się biegnie szybko, to ona nie przeszkadza. Podobnie jak mucha. To zresztą tylko 5 kilometrów – mówił mistrz Polski elegantów.

– Nie mam klubu, ani trenera. Ale biegam sporo, bo pięć razy w tygodniu. Mamy wokół przepiękne tereny, Wielkopolski Park Narodowy i aż żal z tego nie korzystać – dodał. Wśród pań tytułu elegantki wywalczyła Kinga Giszczyńska, również z Mosiny. W biegu open najszybszy był Claudio Messina z Poznania, który samotnie minął linię mety. Drugi był Piotr Chrabąszcz, a trzeci Wiktor Górecki, którzy trenują w Juwenii Puszczykowo. W gronie kobiet najszybsza była Magdalena Fabian.

Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Lodowy rekord

Pod Zamkiem w Kórniku Paweł Jafern timer z Wytwórni Lodów z Kórniką wraz z przyjaciółmi – cukiernikami podjął wyzwanie próby ustanowienia rekordu Polski w kategoriach: najdłuższy maraton przygotowywania lodów oraz największa porcja lodów przygotowana w 24 godziny. Zadanie nie wydawałoby się trudne, gdyby nie fakt, że było wykonywane w namiocie ustawionym na skwerze przez Zamkiem, pod gołym niebem. Cukiernicy łącznie przygotowali 1 030 kilogramów lodów.

Uczestnicy festynu mieli okazję w dzień i w nocy spróbować lodów rzeźmiśniczych w nieskończonej liczbie smaków: owocowych, pistacjowych, czekoladowych, kawowych,

budyniowych, jogurtowych, o smaku sernika, szarlotki, czy o smaku piwa. Łącznie wydano ok. 5 400 porcji lodów. Była to pierwsza taka akcja w skali ogólnopolskiej. Organizatorzy już teraz zapowiadają, że za rok będą ubiegać się o wpis do Księgi Rekordów Guinnessa.

Paweł Jafern timer, właściciel Wytwórni Lodów z Kórniką, podjął się tego wyzwania ponieważ, jak przyznał... nie boi się szalonych pomysłów. Samodzielnie pracował na jednej maszynie przez całą dobę, z godzinną przerwą na sen. – Jestem bardzo zmęczony, ale przede wszystkim wzruszony i dumny, że udało się osiągnąć założony cel – powiedział. Za cel wyznaczył sobie wytworzenie tony lodów i udało się to osiągnąć.

Liliana Kubiak

Stare pojazdy i ostre granie

III Swarzędzki Złot Pojazdów Zabytkowych przeszedł do historii. Impreza przyciągnęła na Miejską Polanę kilkaset fanów starych samochodów, motorów oraz motorowerów. – W dzisiejszych czasach takie auta bardzo rzadko spotyka się na drogach. Wiele z nich to prawdziwe rarytasy. My sami przyjechalibyśmy starymi motorowerami. Wszystkie działają – zapewnił Sławomir Świsstek ze Stowarzyszenia Bzyk Raider, które zorganizowało wydarzenie.

Stare komarki i simpsony, tak jak i inne eksponaty, przyciągnęły sporo miłośników motoryzacji. Z myślą o nich przygotowano także pokazy ciężcia auta oraz pierwszej pomocy, rzut oponami do celu, była też strzelnica Bractwa Kurkowego. Nie zapomniano również o dzieciach,

które mogły się wyszaleć na dmuchanym placu zabaw. Na koniec przyznano również nagrody. Wyróżniono najładniejszy samochód, najładniejszy pojazd wojskowy, najładniejszego malucha, a także najładniejszy motor i motorower.

Na deser przygotowano koncert grupy Illusion, która nie tak dawno obchodziła swoje 30-lecie i ma już niemal status grupy legendarnej w kręgu fanów cięższych brzmień. – Czy nadal jest zapotrzebowanie na tego typu muzykę? Skoro gramy, skoro na nasze koncerty przychodzą ludzie i chcą się bawić, to chyba tak – mówił lider zespołu Tomasz Lipa Lipnicki, który wraz z kolegami pokazał co znaczy ostre, rockowe granie, z mądrym przekazem.

Tomasz Sikorski

Rodzina potrzebna od zaraz

– Rodzicielstwo zastępcze to jedna z najpiękniejszych misji jaką może podjąć człowiek. Przyjąć do własnej rodziny dziecko. Ofiarować mu swą miłość, troskę, bezpieczeństwo, ciepło, rodzicielskie uczucia, których nie miało szczęścia doświadczyć – mówi Anna Czerniak z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

– Wszystko to pomaga mu wejść w dorosłe życie i stać się mądrym, dobrym i życzliwym człowiekiem – dodaje. W poniedziałek 27 maja rozpoczął się Tydzień Rodzicielstwa Zastępczego.

339 rodzin zastępczych z powiatu poznańskiego dało dach nad głową 475 dzieciom. W tej grupie jest 188 rodzin zastępczych spokrewnionych, 132 niezawodowe i 19 zawodowych, wśród których 3 pełnią funkcję pogotowia rodzinnego. To jednak nadal kropla w morzu potrzeb. – Dzieci oczekujących opieki i wsparcia przybywa, a kandydatów na rodziny zastępcze nieustannie brakuje – stwierdza Anna

Czerniak. – Warto wiedzieć, że rodzina zastępcza to nie adopcja. To miejsce tymczasowego pobytu dziecka, które dzięki temu ma szansę wycho-

wać się w środowisku zbliżonym do naturalnego do momentu wyjścia rodziców biologicznych z trudnej sytuacji – podkreśla. – Temat rodzicielstwa zastępczego jest dla nas bardzo ważny. Dlatego staraliśmy się, aby osoby, które podejmują się tak ważnej roli miały pomoc ze strony fachowców. W Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie ich nie brakuje – mówi Jan Grabkowski,



starosta poznański. – Zależy nam, by dzieci po trudnych, życiowych przejściach miały szansę na prawidłowy i zdrowy rozwój. Dlatego nie szczędzimy pieniędzy na tworzenie jak najlepszych warunków dla tych młodych osób. Niedawno wybudowaliśmy nowy Dom Dziecka w Jasinie w gminie Swarzędz, obecnie planujemy kupić dom dla rodziny, która od 20 lat prowadzi pogotowie opiekuńcze – dodaje.

Obecnie na docelową rodzinę zastępczą czeka 31 dzieci. Więcej informacji na temat pieczy zastępczej można uzyskać w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, mieszczącym się przy ul. Słowackiego 8 w Poznaniu, a także pod numerami telefonu: 61 226 92 06, 61 841 07 10 lub na stronie internetowej www.pcp.rpowiat.poznan.pl, w zakładce piecza zastępcza. Czym jest rodzina piecza zastępcza? To rodziny zastępcze spokrewnione (dziadkowie, rodzeństwo), rodziny zastępcze niezawodowe (osoby obce lub spokrewnione w tzw. linii bocznej, np. wujostwo) oraz te najbardziej pożądane – rodziny zastępcze zawodowe, w tym pełniące funkcję pogotowia rodzinnego, rodzinnego domu dziecka lub rodziny specjalistycznej.

Rodziny zastępcze mogą liczyć na wsparcie. Jest im oferowana pomoc koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej, specjalistów pracy z rodziną, pracowników socjalnych, psychologów, radców prawnych, rodzin pomocowych, osób wspomagających opiekę nad dziećmi i przy pracach domowych. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie daje oparcie w formie poradnictwa, grup wsparcia, wolontariatu, szkoleń podnoszących kompetencje.

Rodziny zastępcze, za pośrednictwem PCPR, otrzymują comiesięczną pomoc finansową na każde dziecko. A także dodatek do świadczenia w przypadku jego niepełnosprawności, dofinansowanie do wypoczynku, świadczenie na pokrycie niezbędnych kosztów związanych z potrzebami przyjmowanego dziecka lub z wystąpieniem zdarzeń losowych. Rodzina zastępcza niezawodowa i zawodowa może uzyskać pieniądze na utrzymanie lub remont mieszkania. Rodziny zastępcze

zawodowe otrzymują także miesięczne wynagrodzenie za pełnienie tej funkcji. Ważnym filarem pieczy zastępczej w powiecie poznańskim są placówki opiekuńczo-wychowawcze, których jest 5. Są nimi Dom Rodzinny w Swarzędzu, Dom Dziecka w Kórniku-Bninie, Dom Dziecka nr 2 w Kórniku-Bninie, Ośrodek Wspomagania Rodziny w Kobylnicy oraz Ośrodek Wspomagania Rodziny w Jasinie. Łącznie może w nich mieszkać 64 dzieci. W tym roku zaplanowano piknik z okazji „Dnia Rodzicielstwa Zastępczego”, na który zapraszane są rodziny zastępcze. Jest on formą podziękowania za ich trud i poświęcenie w opiece nad najmłodszymi mieszkańcami regionu. Tym razem wydarzenie zaplanowano na 8 czerwca na terenie Parku Orientacji Przestrzennej w Owińskach. (kwg)

zawodowe otrzymują także miesięczne wynagrodzenie za pełnienie tej funkcji.

Ważnym filarem pieczy zastępczej w powiecie poznańskim są placówki opiekuńczo-wychowawcze, których jest 5. Są nimi Dom Rodzinny w Swarzędzu, Dom Dziecka w Kórniku-Bninie, Dom Dziecka nr 2 w Kórniku-Bninie, Ośrodek Wspomagania Rodziny w Kobylnicy oraz Ośrodek Wspomagania Rodziny w Jasinie. Łącznie może w nich mieszkać 64 dzieci. W tym roku zaplanowano piknik z okazji „Dnia Rodzicielstwa Zastępczego”, na który zapraszane są rodziny zastępcze. Jest on formą podziękowania za ich trud i poświęcenie w opiece nad najmłodszymi mieszkańcami regionu. Tym razem wydarzenie zaplanowano na 8 czerwca na terenie Parku Orientacji Przestrzennej w Owińskach. (kwg)

Szaleństwa hrabiego

„W tym szaleństwie jest metoda. Niezwykłe dzieło Władysława Zamoyskiego” – taki tytuł nosi wystawa, którą można obejrzeć w Zamku Kórnickim. Jest ona poświęcona niezwykłemu życiu i bezprecedensowym decyzjom hrabiego.



FOT. PIOTR RYSAKOWSKI

Wystawa ma oczywiście związek z rokiem Władysława Zamoyskiego, który obchodzimy w tym roku. – Opowiadamy o osobie niezwykłej. Osobie, dzięki której Polska jest „wyższa i większa”, bo to człowiek, który ryzykując swoimi pieniędzmi zakupił dla naszego kraju Zakopa-

ne i przez wiele lat z powodzeniem walczył o Morskie Oko. Nie możemy jednak zapominać, że Władysław Zamoyski choć przez wiele lat działał w Galicji, w zaborze austriackim to jednak był bardzo mocno związany z Wielkopolską i podpoznańskim Kórnikami. To tutaj się wychowywał, to tutaj za-

kończył też swoje życie. Stąd też pochodziła jego rodzina – mówiła prof. Magdalena Biniś-Szkopek, dyrektorka Biblioteki Kórnickiej.

Wystawę w Zamku w Kórniku będzie można oglądać do końca sezonu, czyli aż do grudnia. – Już wkrótce będzie ona dostępna także w formie online. W związku z

rokiem Władysława Zamoyskiego planujemy również wydanie katalogu, a za jakiś czas pojawi się także książka popularnonaukowa na jego temat. Chcielibyśmy również dotrzeć do młodszych odbiorców. Dlatego przygotowujemy scenariusz lekcji dla szkół, powstają również zabawy interaktywne – dołąda. Odwiedzający wystawę zobaczą m.in. spódnicę noszoną przez Aborygenów czy bumerang przywieziony przez hrabiego z Australii. Można też przymierzyć jego kapelusz. Przede wszystkim jednak dowiemy się wielu ciekawostek z życia hrabiego. A było ono wyjątkowo ciekawe...

Kórnicka wystawa, która trafiła już również do stolicy, a konkretnie do Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej. Tam też przeżyła aktywną Noc Muzeów. Jej uroczysty wernisaż odbył się 22 maja. W jego trakcie kolejny raz zaakcentowano istotny wkład hrabiego w dzieje państwa polskiego. (ts)

Bohaterki dnia codziennego

W Ogrodzie Kultur i Tolerancji przy Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie odbyło się spotkanie, którego tematem były historie kobiet i poszukiwanie lokalnych bohaterek. To pierwsze wydarzenie w ramach projektu „Kobiety Puszczykovo: gra miejska dla praw, wartości, dialogu społecznego i historii”. Ma on na celu przede wszystkim ukazanie losów kobiet, bohaterki dnia codziennego,

dotychczas pomijanych lub zapomnianych w narracji historycznej.

Jak możemy wykorzystać historie kobiet w inspirować się do działań? Z jakimi wyzwaniami kobiety nadal się mierzą oraz jak można je wzmacniać? – te i inne pytania poruszane były podczas panelu dyskusyjnego. Kolejne spotkanie w ramach projektu odbędzie się już 16 czerwca.

Joanna Michalak

Chcą ożywić historię

Wuchta Wiary. Bohaterowie pracy organicznej w Wielkopolsce – to wystawa w Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, która będzie otwarta do końca października tego roku. Wystawa oraz towarzyszący jej program edukacyjny, mają ożywić historię tych, którzy postanowili na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego stanąć w opozycji do pruskiego zaborcy i pracować tak, aby wzmacniać potencjał gospodarczy i kulturalny polskiego społeczeństwa.

– Chcieliśmy pokazać bohaterów pracy organicznej jako wybitne jednostki, ale zrobić to trochę w inny sposób, niż zazwyczaj w muzealnictwie bywa. Mamy też nadzieję, że to wydarzenie wzbudzi zainteresowanie i wywoła dyskusję o pracy organicznej – mówiła Magdalena Robaszkiewicz, kurator wystawy. Wystawę „Wuchta Wiary. Bohaterowie pracy organicznej w Wielkopolsce” można oglądać w poznańskim Odwachu na Starym Rynku.

Jacek Patuba

Takich wykładów aż chce się słuchać...

To była prawdziwa gratka dla miłośników historii. W filii Biblioteki Publicznej w Kórniku prof. Tomasz Jasiński wygłosił wykład pt. „Bnin – jeden z siedmiu grodów założycielskich państwa polskiego”. Spotkanie zgromadziło liczną publiczność, która chętnie zadawała prelegentowi pytania.

Miłośnikom historii prof. Tomasza Jasińskiego przedstawiać nie trzeba. To wybitny mediewista przez lata związany z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Biblioteką Kórnicką Polskiej Akademii Nauk, której był dyrektorem. W swoich pracach badawczych koncentruje się przede wszystkim na zagadnieniach źródłoznawstwa i nauk pomocniczych historii związanych z dziejami Europy Środkowej w śre-

dniowieczu, w tym zagadnieniami początków państwa polskiego – relacjami polsko-niemieckimi, historią zakonu krzyżackiego oraz najazdami plemion mongolskich na Europę Środkową.

W Bninie profesor mówił o początkach tej niewielkiej miejscowości, która jego zdaniem była jednym z siedmiu grodów założycielskich państwa polskiego. – Jego powstanie nastąpiło znacznie później niż przypuszczaliśmy. Około 900 roku nastąpiły procesy zwiastu-



FOT. TOMASZ SIKORSKI

jące późniejsze wydarzenia, ale samo państwo powstało praktycznie w jednej chwili, w latach 938-940. Najprawdopodobniej stało się tak w wyniku obaw przed ekspansją dynastii saskiej, rządzonej wówczas przez Ottona I. Niemcy tej ekspansji się jednak nie podjęli, wobec czego mieszkańcy Wielkopolski zaczęli podbój swoich okolic. W ten właśnie

sposób powstało państwo – mówił Tomasz Jasiński.

Jednym z wiodących punktów na mapie ówczesnej Polski był właśnie Bnin. – Z rozkładu dendrodat wynika, że dębowy bniński wał wznoszono w dwóch etapach. Budowę tego starszego rozpoczęto w 934 roku i ukończono cztery lata później. Młodszy powstał w 940 roku. To oznacza,

„Założenie państwa polskiego nastąpiło znacznie później niż przypuszczaliśmy...”

że warownia w Bninie powstała w tym samym okresie, kiedy budowano inne wielkopolskie grody. To właśnie wtedy wzniesiono warownię na Górze Lecha w Gnieźnie, Grzybowie czy Giecu. Wszystkie te grodziska leżą zresztą w pobliżu Bnina – opowiadał profesor. Oprócz tych wymienionych grodów za te założycielskie uznaje się Poznań, Łąd i Moraczewo.

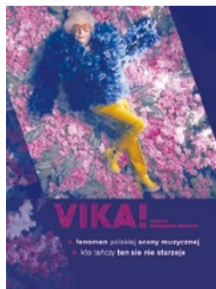
Zdaniem naukowców wszystkie te miejscowości mają słowiańską etymologię, co według prelegenta wyklucza coraz popularniejsze w ostatnim czasie teorie, że w powstanie państwa polskiego „zamieszani” byli Wikingowie. A takich pytań, już po wykładzie, nie brakowało. Pytano również o samą nazwę Bnin, która jak stwierdził Tomasz Jasiński najprawdopodobniej pochodzi od rośliny z rodziny goździkowatych o nazwie bniec, która miała rosnąć na tym terenie. Zgromadzonych słuchaczy interesowały także inne wydarzenia sprzed tysiąca lat. Dlatego Biblioteka już zapowiedziała kolejny wykład. Ma się on odbyć 26 września.

Tomasz Sikorski

FILM NA WIECZÓR

„VIKA!”

Polski film biograficzny z ubiegłego roku. DJ Vika ma lat 84. A tak naprawdę to co najmniej o połowę mniej. Jest najstarszą DJ w Polsce, a i pewnie na świecie. Spełnia się nie tylko na dyskotekach w rytmie transowej muzyki, dotrzymując kroku młodym didżejom, ale działa też na rzecz seniorów, przekonując ich, że wiek to tylko liczba, a nie stan ducha. Film Agnieszki Zwiefki to rysowany z czułością, ale bynajmniej nieprzesłodzony portret starszej pani, która postanowiła nie starzeć się jak paprotka w oknie, tylko rzucać wyzwania życiu, własnym słabościom i ograniczeniom, i nie tylko czerpać z tego radość, ale też zarażać nią innych. Twórcy filmu zadedykowali go „(...) srebrnemu pokoleniu, naszym ojcom i dziadkom. I nam samym - w przyszłości”.



Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PLĘTYA DNIA

Ozric Tentacles „Space for the Earth”

Uwielbiam Ozric Tentacles, ich technicznie jazz fusion połączone z dawkami ambientu, art i space rocka, wszystko zanurzone w sosie improwizacji, z której zespół znany był przede wszystkim dzięki swoim legendarnym występom na żywo. Jest to muzyka idealna na letnie popołudnie skąpane w zachodzącym słońcu. Trudno byłoby mi wskazać ten jeden, najlepszy album, chociaż mogę powiedzieć, który jest aktualnie moim ulubionym. A jest nim poprzednia płyta zespołu, opublikowana w roku 2020 „Space for the Earth”. Gdyby jednak ktoś zapytał mnie, dlaczego akurat ta płyta, kosztem „Jurassic Shift” czy „Pungent Effluent”, nie wiedziałbym co powiedzieć. Może dlatego, że za każdym razem, gdy włączam tę płytę, budzę się na innej planecie. A tego właśnie mi potrzeba.



Jakub Kozłowski
(Wydawnictwo In Rock - Czerwonak)

GRA NA WEEKEND

„Boop. Kocie przepychanki”

Boop, to abstrakcyjna gra strategiczna dla dwóch osób, w której walczą się o dominację na łóżku. Każdy z graczy ma do dyspozycji 8 małych kotków i 8 dużych kotów w wybranym kolorze. Do tego otrzymujemy kołderkę podzieloną na kwadratowe pola. By wygrać, należy ułożyć 3 duże koty w linii – tak jak np. w grze kółko i krzyżyk. Zaczynamy grę mając do dyspozycji tylko 8 małych kotów. Żeby otrzymać duże koty musimy utworzyć na kołderce linię z 3 małych kotów – wtedy odkładamy je do pudełka, a w zamian otrzymujemy gotowe do gry 3 duże koty. Żeby nie było tak łatwo, należy wspomnieć o jednej bardzo ważnej zasadzie – dokładając kota na kołderkę, robi on „boop” czyli odpycha wszystkie koty wokół niego – nawet te w swoim kolorze. Zwodniczo uroczą i zwodniczo wymagającą, gra ze słodkimi kotami i prawdziwą pikowaną kołderką!



Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

KSIĄŻKA TYGODNIA

Laura Bates „Spalona”

Anna główna bohaterka książki po śmierci ojca przeprowadza się wraz z mamą do małej szkockiej wioski. Według oficjalnej wersji powodem przeprowadzki jest zmiana pracy mamy Anny. W rzeczywistości dziewczyna ucieka przed prześladowaniem i hejtem, który spotkał ją w poprzedniej szkole. Okazuje się, że przeprowadzka nie daje, ponieważ internetowy stalking osiąga ją w następnym miejscu. Dziewczyna musi mierzyć się z szynkami, fałszywymi kontami na portalach społecznościowych, sfabrykowanymi filmami. Anna jednocześnie angażuje się w projekt o czarownicach, uośmiania swoją sytuację z sytuacją kobiet spalonych na stosie. Dziewczynie w końcu udaje się znaleźć siłę i zaważyć o sobie. Nie chce już dłużej uciekać. Mocna książka, o problemach które spotykają dzisiejszą młodzież.



Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

